

## **SMOG CZY SMOK KALWARYJSKI...?**

Jak wszyscy wiemy , Kalwaria to piękne miasto z wieloma zabytkami, które rocznie przyciągają rzesze turystów.

Lecz Kalwaria pomimo swojego blasku ma również swoje ciemne sekrety oraz jednego poważnego wroga, a jest nim.....SMOG

Pytanie jest jedno, a mianowicie **"Czy Kalwaria próbuje walczyć ze SMOGIEM, czy też jest jego sojusznikiem?"** To pytanie nurtuje wszystkich mieszkańców(no może z wyjątkiem paru lub paruset **"Kalwaryjskich Arcyotrów"** , ale o nich trochę później)

Może zacznijmy o tego co to jest SMOG.....

Najprościej ujmując ,jest to ta złowrogo wyglądająca, brązowa mgła, która "wisi" na najbliższą okolicą. Tak.....to jest ten "smrud", który czujecie idąc z dworca głównego...Najlepiej jest ona widoczna z drugiego piętra naszej szkoły.

Dla uczniów jest to nic w porównaniu do dzisiejszego sprawdzianu z "pszyrki". Więc nie będę się zbędnie rozpisywał o tym jaki to ma wpływ na naszą szkołę ,bo po prostu mało to się odnosi do życia szkolnego naszego liceum.

Jednak dla mnie, mieszkańca Kalwarii jest to dość uporczywy problem.

Wracają do samego SMOGU, to skąd on się wziął? Z dymu powiadam wam...precyzując, z dymu z kalwaryjskich domostw. Głównie chodzi o to, że ludzie zamiast palić zwykłym węglem czy gazem, to palą różnymi rzeczami, o których nie będę się rozpisywał, bo lista by była dłuższa od listy UNESCO, na którą wpisany jest nasz klasztor.

Na przestrzeni lat bagatelizowano ten problem co doprowadziło do tego iż Kalwaria ma jedno z najbardziej zanieczyszczonych stref powietrznych w Polsce. Większego "syfu" to nawet w Krakowie nie ma.

Jednak od paru lat ludzie zaczęli zdawać sobie sprawę z tego czym oddychają. Założono już kilka ugrupowań, które chcą przykuć uwagę lokalnych władz na ten problem.

Walka ze SMOGIEM trwa w najlepsze, tylko jak na razie wygląda to jak przeciąganie liny nad przepaścią. Dlaczego to tak wygląda? Wszystko dzięki wyżej wspomnianym **"Arcyłotrom Kalwaryjskim"**

Kim oni są? To ludzie, którzy mają w 'czterech literach' walkę mieszkańców ze SMOGIEM i palą czym popadnie, byle wyszło jak najtaniej. Na szczęście takich ludzi jest coraz mniej, ale dalej za dużo...

Podsumowując, myślę, że idealnym przedstawieniem sytuacji w Kalwarii jest przyrównanie jej do legendy o "Smoku Wawelskim". Jak Krakowianie mieli problem ze smokiem ziejącym ogniem, tak Kalwaria ma problem ze smokiem, który zieję SMOGIEM.....tyle, że Kalwarianie jeszcze nie wymyślili podstępu na tego smoka.